

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/aparat-bezpieczenstwa/89294,Tajny-plan-X.html>



Ze zbiorów NAC (autor zdjęcia: Stanisław Londyński)

ARTYKUŁ

Tajny plan X

OKRES HISTORYCZNY

(1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: JANUSZ WRÓBEL 02.02.2022

W zbiorach Biblioteki Polskiej w Paryżu znajduje się ciekawy dokument zatytułowany *Zarys wstępny planu X*. Kilkustronicowy maszynopis pochodzi z początku lutego 1953 r. i nie jest podpisany.

Wiele jednak wskazuje na to, że autorem owego tekstu jest Kajetan Dzierżykraj-Morawski, wybitny dyplomata i działacz polskiej emigracji niepodległościowej. Do lipca 1945 r. był on ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej we Francji z ramienia rządu na uchodźstwie. Po wycofaniu przez Francję uznania dla rządu RP w Londynie, pozostał nadal w Paryżu, już tylko jako nieoficjalny „Ambasador Wolnych Polaków”.



Stacja Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności w Paryżu (Biblioteka Polska), 1929. Czytelnia Biblioteki Polskiej. Ze zbiorów NAC (autor zdjęcia: Stanisław Londyński)

Afera Bergu

Plan X, który opracował Morawski, kierowany był do rządu RP na uchodźstwie i pozostawał w ścisłym związku z niedawnymi wydarzeniami, które wstrząsnęły polską emigracją na Zachodzie. Oto w ostatni dzień poprzedniego, 1952, roku Radio Warszawa poinformowało, iż do przedstawicielstwa polskich władz komunistycznych w Berlinie zgłosiło się dwoje działaczy emigracyjnych, Jan Ostaszewski i Wanda Macińska, którzy ujawnili, że na terenie Niemiec zachodnich działają ściśle zakonspirowane amerykańskie ośrodki wywiadowcze, z których prowadzona jest działalność szpiegowska i sabotażowa wymierzona w „ludową” Polskę. Za amerykańskie dolary ową szpiegowską i dywersyjną robotę mieli wykonywać polscy emigranci.

Komunistyczna propaganda przez wiele tygodni eksploatowała ten temat, ukazując polską emigrację jako źródło renegatów, gotowych za pieniądze działać przeciwko własnemu krajowi. Przez Polskę przetoczyła się fala aresztowań osób, które oskarżano o działalność wywiadowczą na zlecenie zachodnich służb specjalnych.

Cała ta sprawa, znana pod nazwą Afery Bergu (od siedziby jednej z placówek wywiadowczych w Bawarii), spowodowała poważny kryzys w łonie polskiej emigracji. Na porządku dziennym stanęło pytanie: Czy Polacy na emigracji powinni angażować się w tajną działalność na terenie kraju? Plan X Kajetana Dzierżykraj-Morawskiego był próbą ustosunkowania się do tej ważnej kwestii i zarysowania programu przyszłych działań.



Kajetan Dzierżykraj-Morawski,
zdjęcie z okresu Drugiej
Rzeczypospolitej. Ze zbiorów NAC

Uniknąć „bezcelowego wyniszczenia”

Na wstępie tego dokumentu jego autor stwierdzał, że w całym polskim obozie niepodległościowym nie ma wątpliwości co do tego, że tajne działania na terenie kraju są

„szkodliwe i to zarówno ze względów politycznych, gdyż prowadzone są bez żadnej korzyści dla sprawy polskiej, jak i to przede wszystkim dlatego, że narażają na bezcelowe wyniszczenie najcenniejszy,

najbardziej garnący się do czynnych działań, element ludzki w kraju”.

Właśnie dlatego emigracja odzęgnywała się od wszelkich działań mających prowadzić do wywołania w Polsce antykomunistycznego powstania.



**Wanda Macińska. Z
Kwestionariusza Agenta
Informatora tajnej policji
politycznej PRL. Fot. z zasobu IPN**

„Stworzyć organizację tajną”

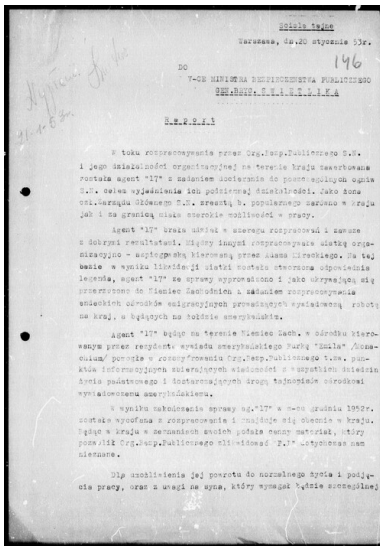
Dzierżykraj-Morawski nie miał jednak złudzeń, co do tego, że wywiady krajów zachodnich zrezygnują z werbowania Polaków do działań wywiadowczych za „żelazną kurtyną” tylko dlatego, że sprzeciwiają się temu polscy politycy emigracyjni.

„Zdaje się nie ulegać wątpliwości – pisał autor omawianego dokumentu – że żadna akcja protestacyjna z naszej strony nie zapobiegnie prowadzeniu działań tajnych w Polsce i, z natury rzeczy, przy użyciu Polaków”.

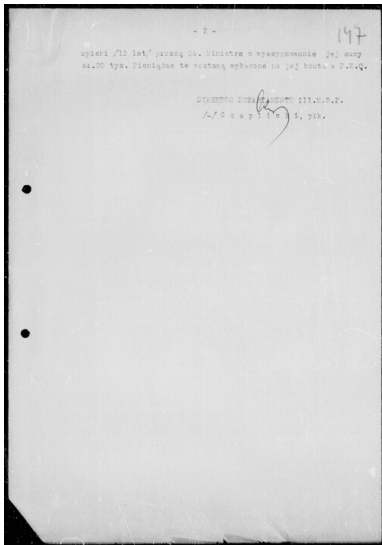
Biorąc to pod uwagę, proponował rozważyć, czy nie należy na własną rękę

„stworzyć organizację tajną w kraju, pod reżimem sowieckim z minimum pewnością, że będzie ona mogła istnieć i przetrwać do chwili celowego jej użycia”.

Plan X w ogólnym zarysie zawierał koncepcję takiej właśnie organizacji.



Raport tajnej policji politycznej PRL na temat Wandy Macińskiej, agenta o pseudonimie „17” tej policji, i jej roli w rozbijaniu polskich antysowieckich struktur konspiracyjnych w PRL i na emigracji (s. 1) . Z zasobu IPN



Raport tajnej policji politycznej PRL na temat Wandy Macińskiej, agenta o pseudonimie „17” tej policji, i jej roli w rozbijaniu polskich antysowieckich struktur konspiracyjnych w PRL i na emigracji (s. 2) . Z zasobu IPN

A scan of a "WNIOSEK ODZNACZENIOWY" (Nomination Request Form) for Wanda Macińska. The form is filled out with handwritten information. At the top, it says "Wniosek o odznaczenie" and "Wanda Macińska". The form contains 11 numbered sections for personal data, service record, and military operations. The bottom right corner has a signature and the date "Data: 21. 11. 1983 r.". The form is stamped with "MBP" and "1983".

Sporządzony w MBP PRL wniosek o odznaczenie Wandy Macińskiej Srebrnym Krzyżem Zasługi. Z

Działanie dwufazowe

Dzierżykraj-Morawski stwierdzał, że dotychczasowe niepowodzenia w organizowaniu „tajnych imprez amerykańskich w Polsce” spowodowane były brakiem odpowiednich studiów nad warunkami życia w Polsce i metodami działania komunistycznego kontrwywiadu, a ponadto zaangażowaniem w te prace nieodpowiednich ludzi. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń zauważał:

„Założenie w kraju, w warunkach obecnych, organizacji tajnej, odpowiadającej utartemu sensowi tego słowa (kierownictwo, zespoły, podział terytorialny, rozkazodawstwo itp.) jest niemal niewykonalne”.

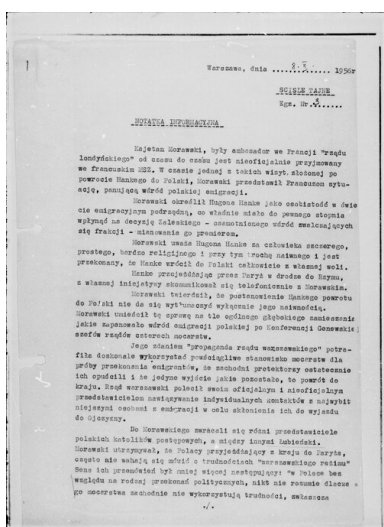
Był też przekonany, że organizacja powołana według wzorów polskiego podziemia z lat II wojny światowej „będzie prawie natychmiast wykryta”. Proponował w związku z tym zupełnie inne rozwiązanie.

W ostatni dzień 1952 roku do berlińskiego przedstawicielstwa reżimu z Warszawy zgłosiło się dwoje działaczy emigracyjnych, którzy ujawnili, że na terenie Niemiec zachodnich działają zakonspirowane ośrodki wywiadowcze USA, z których prowadzona jest działalność szpiegowska i sabotażowa wymierzona w PRL.

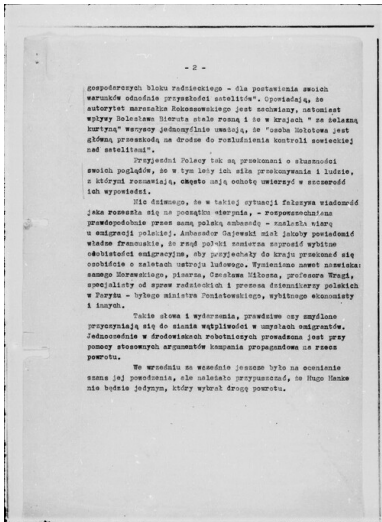
Plan X zakładał prowadzenie działań tajnych w kraju w dwóch fazach. Pierwsza, miała polegać na przygotowaniu kadr, a druga, na ich przekształceniu w organizację. W fazie pierwszej kadry przyszłej organizacji miały składać się z pojedynczych jednostek, nie znających się między sobą i nie posiadających ze sobą żadnych związków organizacyjnych. Cała działalność tych ludzi miała polegać jedynie na przygotowaniu się do akcji w fazie drugiej. Jedyna struktura organizacyjna miała funkcjonować na Zachodzie, działać w ścisłej

tajemnicy, i składać się „z małego zespołu ludzi wypróbowanych, inteligentnych i dyskretnych”. Łączność z działaczami w kraju miała się ograniczać „do krótkiego kodeksu kilku słów, lub zdań, które przekazać można w audycjach radiowych”.

Przejście do fazy drugiej działań, czyli tworzenia organizacji tajnej w Polsce, miało odbyć się na specjalne hasło nadane przez organizację działającą na Zachodzie. Po jego otrzymaniu każdy z działaczy w kraju miał przystąpić do tworzenia organizacji lokalnej, początkowo całkowicie odrębnej i samodzielnej, a dopiero na kolejny sygnał z zagranicy miały one się połączyć w organizację ogólnokrajową, zdolną pokierować społeczeństwem w jego walce z reżimem komunistycznym.



1956 rok. Notatka tajnej policji politycznej PRL na temat ocen, jakie Kajetan Dzierżykraj-Morawski wygłaszał we Francji na temat Hugona Hanke, jego wyjazdu do PRL i ówczesnej sytuacji emigracji polskiej (s. 1). Z zasobu IPN



1956 rok. Notatka tajnej policji politycznej PRL na temat ocen, jakie Kajetan Dzierżykraj-Morawski wygłaszał we Francji na temat Hugona Hanke, jego wyjazdu do PRL i ówczesnej sytuacji emigracji polskiej (s. 2).
Z zasobu IPN



Kajetan Dzierżykraj-Morawski. Z akt osobowych pensjonariusza Domu Spokojnej Starości

Polskiego Funduszu
Humanitarnego (PFH) we Francji,
w Lailly-en-Val. Fot. z zasobu IPN
(dar prywatny Marka
Szypulskiego, Prezesa PFH we
Francji)

Słaby punkt planu

Plan Kajetana Dzierżykraj-Morawskiego był próbą wyciągnięcia wniosków z dotychczasowych niepowodzeń polskiej konspiracji antykomunistycznej działającej po II wojnie światowej i tajnych działań kierowanych z Zachodu. Wychodził z realistycznego założenia, że warunki życia w izolowanym od świata zewnętrznego kraju i szalejący terror „bezpieki” uniemożliwiają stworzenie szeroko rozgałęzionej siatki konspiracyjnej. W związku z tym należy się ograniczyć do zupełnie podstawowych przygotowań kadr, gotowych do działania w bardziej sprzyjających warunkach. Plan ten miał jednak jeden słaby punkt. Zakładał, niejako z góry, że tajna organizacja działająca na Zachodzie i kierująca kadrami w Polsce, sama będzie odporna na działania komunistycznego wywiadu. Jak pokazała przyszłość tak jednak nie było, a macki wywiadu komunistycznego sięgały do najwyższych struktur emigracji niepodległościowej.

Kajetan Dzierżykraj-Morawski pracując nad swym Planem X nie mógł wiedzieć, że w lipcu 1952 r. do Ambasady PRL w Londynie zgłosił się Hugon Hanke, minister rządu RP na uchodźstwie i zaoferował swe usługi komunistycznemu wywiadowi. Przez następne lata był cennym źródłem informacji dla „bezpieki” o działalności polskiej emigracji na Zachodzie. Co gorsze, został nawet premierem rządu RP na uchodźstwie i we wrześniu 1955 r. wyjechał do Polski, co było kolejnym szokiem dla całej polskiej emigracji. W tej sytuacji działalność polskiej emigracji kierowana na kraj z góry skazana była na porażkę. O losie Polski zdecydować miała nie emigracja, a Polacy w kraju.

COFNIJ SIĘ